

Nauczmy dzieci uciekać zygzakiem

15 lipca 2012

Policja już ma prawo strzelania na oślep. Teraz rząd chce jej dać prawo strzelania bez ostrzeżenia, także do dzieci.

Gdyby za rządów Prawa i Sprawiedliwości pojawił się projekt ustawy, która zezwala policji na strzelanie do kobiet w ciąży i do dzieci – salony zawyłyby z oburzenia i uznały ten pomysł za akt szaleństwa i ostateczny dowód, że krajem rządzi oszalały, opresyjny reżim.

Tymczasem taki projekt przygotowuje rząd Donalda Tuska i poza paroma publikacjami, głównie w „Dzienniku Gazeta Prawna” – panuje cisza i spokój.

A rząd rzeczywiście oszalał, jeśli pracuje nad czymś takim.

Od niepamiętnych czasów zasady użycia broni palnej przez policję były takie, że policjant mógł użyć tej broni w obronie przed przestępcą lub w pościgu za nim. O użyciu broni musiał wpierw ostrzec – stój, bo strzelam – potem oddać strzał ostrzegawczy w górę, a dopiero potem mógł strzelać do delikwenta, ale tak by go zranić, a nie zabić. Poza tym policjant tak miał strzelać, żeby nie narażać na niebezpieczeństwo osób postronnych. Nie miał prawa na przykład strzelać do bandyty uciekającego w tłumie.

Jeśli ktoś zaczyna się teraz śmiać z tych procedur, że są one do kitu, bo bandyta zazwyczaj strzela bez ostrzeżenia – od razu wyjaśniam. W warunkach zagrożenia życia policjant, tak zresztą jak każdy inny człowiek posiadający broń, miał prawo strzelać i zabijać bandytę bez ostrzeżenia, gdyż uprawniała go do tego obrona konieczna. Zatem jeśli bandyta miał w ręku pistolet lub nawet dopiero po niego sięgał, wolno go było zabić nawet i bez ostrzeżenia.

Natomiast przepisy policyjne o ostrzeganiu i strzelaniu w górę miały znaczenie w sytuacjach, gdy obrona konieczna nie wchodziła w rachubę.

Pierwszy wyłom, bardzo niebezpieczny od tej zasady 10 lat temu zrobił rząd SLD. Po zabiciu policjanta w podwarszawskich Parolach, ówczesny minister spraw wewnętrznych Janik przyniósł do Sejmu i przeforsował projekt, żeby policja mogła strzelać bez warunku nienarażania postronnych osób oraz bez warunku, że strzał ma zranić, a nie zabić. Krótko mówiąc – wolno strzelać na oślep. Byłem wtedy w Sejmie i stanowczo przeciwko temu pomysłowi protestowałem, ale zostałem przegłosowany. Przepis pozwalający policji na strzelanie z narażeniem życia i zdrowia Bogu ducha winnych ludzi został uchwalony i obowiązuje do dziś. Jego praktyczne skutki okazały się fatalne. Nie słyszałem, by policja, działając w granicach tego przepisu zabiła jakiegoś prawdziwego bandytę, natomiast paru niewinnych ludzi owszem wysłanych zostało na tamten świat. Gdzieś pod Lublinem policjanci strzelali do uciekającego motocyklisty, który zraniony staranował przypadkową rowerzystkę. W Poznaniu podziurawiony został jak sito samochód Bogu ducha winnych chłopaków, których policja wzięła za ściganych bandytów. Jeden kaleka, drugi zginął. Że nie wspomnę o juvenaliach w Łodzi, gdzie policja bez specjalnego powodu otworzyła ogień i zabiła dwie osoby.

Jakoś tak źle się policji zaczęło strzelać dzięki nowemu prawu, a wiadomo, że jak człowiek strzela, to Pan Bóg kule nosi, dziwnym trafem zanosił je nie w stronę bandytów, co postronnych i niewinnych ludzi.

No a teraz policja chce strzelać nie tylko na oślep, ale również bez ostrzeżenia i w dodatku do wszystkiego, co się rusza, w tym do kobiet oraz do dzieci narodzonych i nienarodzonych.

Doprawdy nie wiem, co się takiego stało, jakieś gwałtowny wysyp przestępczości ogarnął ojczyznę naszą, jakieś gangi

szaleją na ulicach, że policja musi do nich strzelać z karabinów maszynowych seriami?

Jakiej jeszcze dodatkowe uprawnienia by się przydały? Może na przykład zgoda na strzelanie do ludzi, którzy podejrzenie wyglądają? Idzie sobie taki ulica, rozgląda się nerwowo, może lepiej od razu go zastrzelić, bo a nuż coś zmaluje? Wcale bym się nie zdziwił, gdyby się pojawił taki projekt.

A jako były żołnierz armii PRL-u, tej całkiem silnej armii, która przecież miała zdobywać Danię, mam dla państwa radę – jak strzelają seriami, to należy uciekać zygzakiem. Aha – i koniecznie nauczmy tego dzieci!

Autor: Janusz Wojciechowski

Źródło: Stefczyk.info